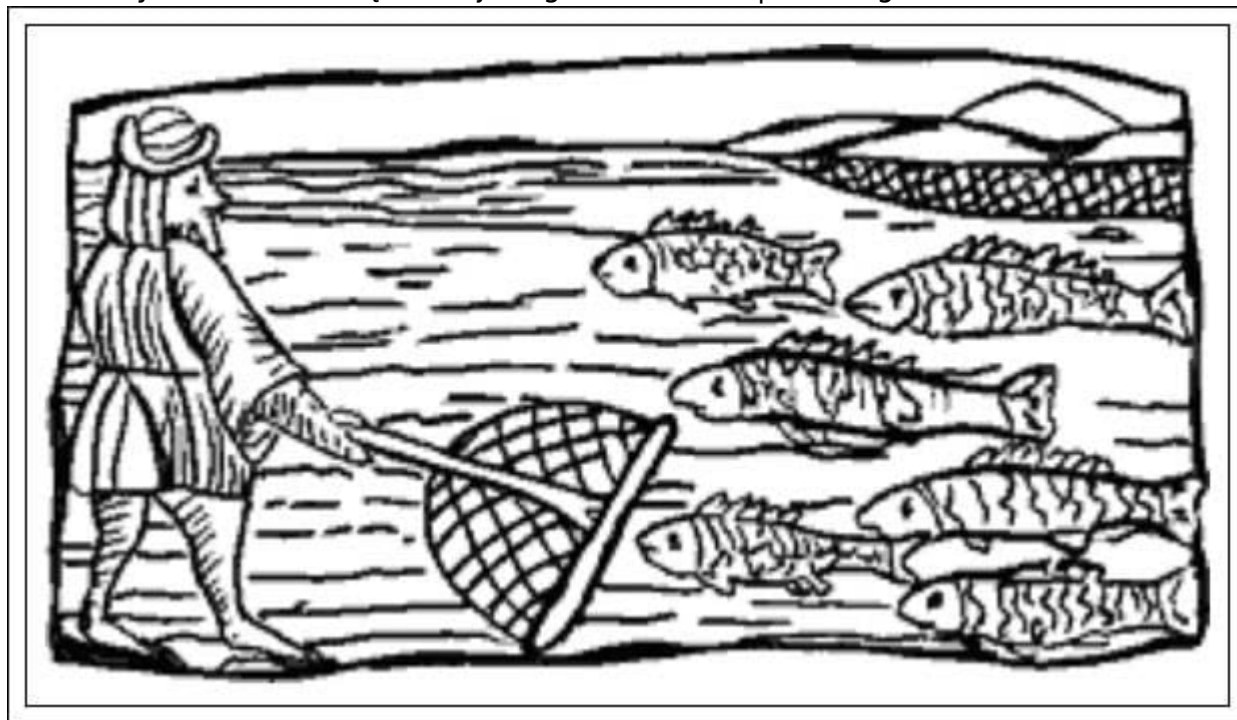


# Kartka o najdawniejszym rybołówstwie morskim w ziemi darłowskiej

written by Archiwum Urzędu Miejskiego w Darłowie | 16 lutego 2021



Ludzie od najdawniejszych czasów zdobywając pożywienie obok zbieractwa i łowiectwa zajmowali się połowianiem ryb. Najstarszymi metodami było chwywanie ryb ręką (np. podczas tarła), uderzanie pałkami lub kamieniami. Już z okresu górnego paleolitu (80-100 tys. lat p.n.e.), pochodzą pierwsze prymitywne narzędzia ułatwiające połów ryb. Były to kamienne i kościane haczyki do węd, harpuny z kości i rogów reniferów, a nieco później także kamienne groty strzał, oszczepów, noży). Metody te sprawdzały się jednak tylko w płytkich i przybrzeżnych wodach. Już we wczesnym neolicie (w Europie 8-5 tys. lat p.n.e.) oprócz wymienionych narzędzi kolnych zaczęto używać wyplatanych koszy i prymitywnych sieci z włókien roślinnych takich jak trawy, trzciny, wikliny czy korzenie. Z okresu neolitu pochodzą również najstarsze znaleziska czóten, umożliwiających ludziom m.in. połowy ryb także poza wodami przybrzeżnymi.

Na ziemi darłowskiej pierwsze znane początki rybołówstwa sięgają okresu mezolitu z przed 5000 lat p.n.e. Podczas wieloletnich wykopaliśk archeologicznych w Dąbkach w odległości 7 km od Darłowa w osadzie mezolitycznej trwającej nieprzerwanie przez 700 lat odkryto m.in. ponad 100 000 ości ryb. Wśród 13 gatunków szczątków ryb zdecydowanie przeważały ryby rzeczne i jeziorowe takie jak szczupak, okoń, sum, karaś, leszcz, płóć, lin, boleń, jaź. Pośród ryb morskich znajdowały się duże jesiotry, łososie, certy i łowione przy brzegu morza sandacze. Ponadto znaleziono tam również kości fok.

Rybołówstwo morskie na Środkowym Pomorzu było uprawiane od najdawniejszych czasów. Kronika Galla Anonima z początków XII wieku cytuje pieśń wojów Bolesława Krzywoustego śpiewaną ponad 900 lat temu:

*„Naszym przodkom wystarczały ryby słone i cuchnące,*

*My po świeże przychodzimy, w oceanie pluskające!  
Ojcom naszym wystarczało, jeśli grodów dobywali,  
A nas burza nie odstrasza, ni szum groźny morskiej fali.  
Nasi ojce na jelenie urządzali polowanie,  
A my skarby i potwory łowim, skryte w oceanie!"*

W monarchii piastowskiej do której należało Pomorze prawo połowu ryb stanowiło pierwotnie własność (monopol rybny) króla, księcia lub władcy. Książęciem regale objęte było tylko tzw. większe rybołówstwo, czyli wykonywane wielkimi urządzeniami i narzędziami (jazami, niewodami).

W Żywocie Ottona z Bambergu mowa jest o pomorskich śledziach, jesiotrach i płastugach oraz cudzie z ogromnymi rybami. W krótko po wprowadzeniu chrześcijaństwa i długotrwałych postów, wzrosło zapotrzebowanie na śledzie, więc poławiano je w celach handlowych.

Pierwsze pomorskie łodzie nie licząc dłubanek, używane do połowów ryb morskich, a głównie śledzi były żaglowo-wiosłowe o długości ok. 6-10 metrów. Miały przynajmniej dwie pary wiosł. W środku tych łodzi, umieszczony był maszt wysoki na kilka metrów z jednym żaglem w kształcie trapezu. Burty zbite z klepek na kilu i żebrach dębowych. Ster znajdował się z prawego boku rufy.

Już od wczesnego średniowiecza znane były sposoby konserwowania ryb poprzez wędzenie, solenie, suszenie i marynowanie. Aby jednak można było dokonywać połowów w morzu należało mieć nadany specjalny przywilej od właściciela ziem przylegających do morza. Książę Świętopełk II, 5 kwietnia 1252 r., za zgodą żony oraz synów Mściwoja II i Warcisława II nadał cystersom z Dargunia pod założenie opactwa wieś Bukowo, zatwierdził prawo własności do Przystawów i Boryszewa oraz doposażył je darując wsie: nadmorski Bobolin, Jesitz (obecnie zaginiona) i Dąbrowę. Nadmorskie położenie posiadłości klasztornych, przepływająca przez nie rzeka Grabowa, posiadanie od 1262 r. Jeziora Bukowskiego i dwóch przystani stworzyły warunki do rozwoju rybołówstwa morskiego i jeziornego. Sprzyjało temu również uzyskane od książąt prawo wolnego rybołówstwa na wymienionych wyżej wodach. W 1266 r. mnisi obdarzeni zostali przez księcia Barnima I, także prawem nadbrzeżnym. Następne nadanie pasa ziemi oddzielającego Bałtyk od jeziora Bukowskiego w dokumencie Barnima I z 21 IX 1268 r. pozwoliło klasztorowi szerzej korzystać z prawa brzegowego i połowów ryb na pełnym morzu. Dyplomy klasztorne precyzowały dokładnie dopuszczalny sposób łowienia oraz sprzęt rybacki jakim miano się przy tym posługiwać.

Przy powtórnej lokacji miasta Darłowa 21 maja 1312 r. zasadzcy otrzymali od braci Święców: Piotra, Wawrzyńca i Jaśka oprócz wielu innych praw przywilej połowu ryb morskich i rzecznych. Z opatrzonego pieczęciami Święców aktu założycielskiego miasta Darłowa dowiadujemy się że Święcowie zwolnili zasadzców od cła w porcie i za żeglugę po Wieprzy. Zezwolili im również na posiadanie trzech łodzi do połowów śledzi oraz wyznaczyli przybrzeżne łowiska, w ten sposób aby nie poławiali ryb na łowiskach Święców. Udzielili im również pozwolenia na posiadanie czterech rybaków łowiących na rzece Wieprzy małymi sieciami (netami) od śluz łososiowych do młyna, z tym jednak, że połowa dochodów z tego przypaść miała miastu. Dla rozwoju handlu morskiego Święcowie całkowicie zwolnili mieszczan od cła portowego i za żeglugę po Wieprzy oraz zezwolili na

posiadanie trzech wolnych od cła statków do połowu śledzi.

Rozwijające się rybołówstwo i handel spowodowały, że w roku 1321 Rada Miejska wykupiła od Święców prawa połowu dwoma skutami śledzi w rejonie ujścia kanału rzeczki Lutowej (łączącej jezioro Kopań z morzem). Miasto wykupiło też od Święców prawo swobodnego połowu ryb wzdłuż całego wybrzeża morskiego w granicach posiadłości Święców, z wyłączeniem ich łowiska łososiowego oraz wszystkie uprawnienia regulowane prawem morskim na odcinku wybrzeża w granicach władztwa terytorialnego. Od tego czasu można mówić o ustanowionym statusie zawodu darłowskiego rybaka. Oprócz miasta swoich rybaków morskich mieli kasztelan Wawrzyniec Święca i jego syn Jaśko, którzy mieszkali w zamku twierdzy.

Rybacy byli ludźmi bardzo religijnymi. W Darłowie patronował im. Św. Mikołaj, którego kościół, wspomniany w kronikach miejskich w 1497 r. znajdował się przy drodze do Darłówka po wyjściu z Nowej Bramy. Widać go jeszcze na rycinie z mapy Lubinusa w 1618 roku. Uległ zapewne pożarowi i nie został odbudowany. Rybami handlowano na rybnym targu, który znajdował się nad Wieprzą przed murami miasta w okolicach dzisiejszej ulicy Traugutta.

Leszek Walkiewicz